Nr. 3. Biała, dnia 26. kwietnia 1919. Rok I.

# Nasz Tygodnik

Pismo chrześcijańskich i polskich organizacyi.

Redakcya i Administracya: Biała, Dom katolicki. — — Nr. telefonu 458.

Wychodzi co sobotę.

Cena 30 halerzy. — — Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.

## 3. Maja.

Po raz pierwszy w wolnej Polsce uczcimy drogą nam rocznicę Konstytucyi 3. maja, tej konstytucyi, która dając upadającej Polsce nowe podwaliny pod gmach odrodzenia, usuwała wszelkie zło i dawała chłopom i mieszczanom prawa, których dotąd nie mieli, Wielka to zaprawdę konstytucya. Takiej nie miała wówczas, prócz Anglików, żaden naród. Jest ona dowodem wielkiego patryotyzmu rządzących wówczas w Polsce warstw, była też dowodem, że zdolni jesteśmy do życia państwowego, że należy się nam wielka i piękna przyszłość. To, co wówczas uchwalono, to jest podstawą tych uchwał demokratycznych, które już powziął i jeszcze poweźmie nasz Sejm polski w Warszawie.

Toteż rocznicę konstytucyi, jako zwiastunki tych chwil, które dziś w naszych oczach się urzeczywistniają, czcić nam odpowiednio należy. Czcimy też rocznicę konstytucyi jako święto narodowe. Od dwóch lat uznana jest ta rocznica jako święto narodowe i w dniu tego święta ustać musi wszelka praca w biurze i urzędzie, w handlu i w fabryce, w polu i w szkole.

Ze względu na trudności lokalne w bież. roku wyjątkowo przenosi się u nas obchód rocznicy na dzień 4. maja tj. na niedzielę. Na przyszłość tego nie będzie — ale sam dzień rocznicy będzie musiał być obchodzony jako święto narodowe.

* * *

Rocznica Konstytucyi 3. maja jest też świętem Towarzystwa Szkoły Ludowej, które niesie i niosło od ćwierć wieku kaganiec oświaty między lud. W tym dniu zbiera się datki w całej Polsce na rzecz T. S. L. Niechże więc nikt nie poskąpi grosza w dniu obchodu rocznicy T. S. L. Opłaci się on sowicie — gdyż pójdzie na cele oświatowe.

* * *

Obchód Konstytucyi 3. maja odbędzie się w Białej w dniu 4. maja. Obchody po wsiach okolicznych, urządzi Koło T. S. L. w Białej w dniu 11. maja i następnych niedziel.

Bliższe szczegóły o obchodzie w Białej przyniosą afisze, które Komitet rozeszle w najbliższych dniach.

— —

P. T. Ks. Proboszczów prosi Komitet o ogłoszenie z ambon, że obchód w Białej odbędzie się w dniu 4. maja oraz o gorące zachęcenie, by z każdej wsi choćby delegacye większe stanęły do pochodu uroczystego.

---

## Socyaliści a Polska.

Kiedy krzywda narodu stała się tak ciężka, że naród ciężaru tego znieść nie mógł, wtenczas ci więcej krewcy, chwytali za broń przeciw przemożnym wrogom i choć mała ich była garstka, szli na zażarty bój z przemocą, a na sztandarze swoim wypisali hasło: **„Za wolność waszą i naszą“**. Hasło to we wszystkich powstaniach polskich nie wyłączając powstania 1848 r. nieśli powstańcy wysoko, sądząc, że hasłem tym pociągną za sobą wszystkich uciśnionych pod jarzmem burżujów prusko-austryacko-rosyjskich jęczących proletaryuszy robotniczych i inteligentnych.

Kiedy rozgorzała wojna światowa, przypomniał sobie naród krzywdy swoje na nowo i zaczął się krzątać koło zorganizowania obrony interesów narodowych.

Powstały sokoły, strzelcy i drużyny bartoszowe. Pierwsze i ostatnie by oswobodzić Polskę z niewoli i uczynić ją silną i wielką, drugie by zniszczyć carat i policzyć się z burżujami polskimi. Na czele drużyn sokolich i drużyn bartoszowych stanęli najlepsi synowie narodu, strzelca prowadzili bojowcy P. P. S. z małymi wyjątkami ideowców jak Piłsudzki.

Po rozwiązaniu wschodniego legionu, spowodowanego przymusową przysięgą austryacką pokazało się czyje są drużyny strzeleckie. Ukazuje się żydowsko-socyalistyczna broszura: Pod sąd, która powoduje aresztowanie posła Zamorskiego i innych i osadzenie ich w więzieniu w Mor. Ostrawie, powstaje

nieszczęsnej pamięci Naczelny Komitet Narodowy (N. K. N.) uważający każdego kto był przeciw Austryi i Prusom za zdrajcę stanu. Tow. Ign. Daszyński przyodziewa mundur legionisty i przenosi się do Kielc razem z różnymi histeryczkami, które mają podnosić ducha w walce przeciw caratowi, ucieka jednak automobilem na wieść, że kozacy idą, dbały więcej o całość swej skóry jak o Polskę.

I rozpoczyna się tragedya wojny. Nawała rosyjska wali ze wschodu, przed nią odbywa się planowe przegrupowywanie armii austryackiej i planowa ewakuacya ludności cywilnej wschodniej i środkowej Galicyi.

Legiony polskie otrzymują pierwszy chrzest ogniowy, pierwsi idą w ogień ostatni się cofają, zmartwychwstają Kmicice i Wołodyjowscy, nawet wrogowie bici na każdym kroku nie mogą się nachwalić bohaterstwa, bo żołnierz chce oswobodzić Polskę, ale dowódzca chce rozbić carat i policzyć się z burżujami. Cała partya żyje tą myślą. Do tego dopomódz muszą wszyscy. Płynie grosz przez naród składany na wyekwipowanie i żołd wyłącznie do kieszeń żydowskich, którym oddano wszystkie dostawy dla legionów. Stwarza się własne komunikaty z placu boju, w instytucyi tej osadza się 95% samych żydów, a naród grosz składa i składa i wojna trwa.

Ewakuowanych przesiedla c. k. rząd austryacki do Czech, Węgier, Styryi i t. d. w barakach rządzonwych przez żydów przeważnie, panuje głód, nędza i śmerć. Giną z głodu i zimna żony i dzieci walczących o całość Austryi i Prus, a nie ma nikogo, ktooy się za nimi ujął i wziął ich w obronę, a przecież to żony i dzieci robotników i małorolnych, bo bogaci nie potrzebują iść do baraków, idą oni do miast na wygody i zabawy. Nie ma tam i żydów bo oni mają pieniądze i nie potrzebują wyglądać rządowej barakowej opieki, a biedniejszych wspierają bogaci.

Patentowani w Galicyi obrońcy uciśnionego proletaryatu bawią się we wojnę i denuncyacye niewygodnych przeciwników partyjnych, skrzypią szubienice i szaleje nędza, nic ich to nie obchodzi, oni chcą zniszczyć carat i policzyć się z burżujami polskimi, co ich obchodzi nędza mas.

Powstaje Komitet polski w Vevey w Szwajcaryi, w Krakowie zaś K. B. K. Inicyatorem kto? Ks, biskup Sapieha, Sienkiewicz, Paderewski, Osuchowski — burżuje z któremi się trzeba policzyć. Płynie grosz z Ameryki, Szwajcaryi, Włoch, Francyi i Polski. Zakupuje się za to odzież, obuwie i żywność. Stwarza się oddziały sanitarne, walczące z epidemijami, robią to najwięksi wrogowie proletaryatu, klerykali i burżuje, nie widzą tego i nie chcą widzieć patentowani obrońcy proletaryatu, socyaliści.

Pada carat, powstaje z łaski Hohenzollerna i Habsburga Polska, nie wolna, bo tego nie chcą protektorzy, oni muszą za to mieć zapłatę. N. K. N. im ją przyrzeka.

Rozwiązanie austro-polskie, czy prusko-polskie wszystko jedno, byle przy państwach centralnych. Za mało jeszcze rekwizycyi, rabunków i mordów popełnionych na narodzie polskim przez wojska państw centralnych; trzeba im oddać jeszcze tron polski.

Pan Feldmann niby ambasador w Berlinie z ramienia N. K. N, zna sytuacye bardzo dobrze, żyd w którego interesie rasowym leży, by Polska nie powstała, wydaje dnia 2. lutego 1917 r. informacye tajne, dostępne tylko dla wtajemniczonych ze swego obozu. Informacye te powinny wszystkim otworzyć oczy, ale wszyscy na to pozostają ślepi i gwałtem chcą Polskę przykuć do Prus lub Austryi. W Sztokholmie dokąd podążyli pp. tow. Daszyński i Libermann, wszyscy socyaliści zgłaszają swoje pretensye graniczne, nie robią tylko tego socyaliści polscy (bo za takich się podają) Daszyński i Libermann.

Lecą w gruzy Austrya i Prusy, powstają nowe twory państwowe, pomiędzy niemi i Polska. Wszędzie konsolidacya najściślejsza, każdy naród chce być wielkim, chcą tego i dobrze myślący Polacy, nie chcą tego socyaliści w Polsce. Daszyński głosi zasadę „Polska socyalistyczna albo żadna“ i w tym kierunku dzisiaj postępują. Bolszewizm, który się coraz więcej w Polsce szerzy, przez socyalistów po cichu bywa popierany, socyaliści to ojcowie bolszewizmu, **co tam Polska, kiedy my nią nie rządzimy,** co nam po Gdańsku, Cieszynie i Lwowie, chcemy republiki sowietów w Polsce, oto pobożne choć ciche jeszcze życzenie socyalistów. Gdyby pierwszy rząd socyalistyczny w Polsce nie był hołdował zasadom międzynarodowym i bolszewickim, bylibyśmy już mieli spokój w Polsce. Nie byłoby walk z Ukraińcami i Czechami a i Niemcy byliby Poznańskie i Prusy zachodnie wraz z Śląskiem Górnym oddali bez dzisiejszych targów, ale skoro tow. Scheidemann się dowiedział, że Daszyński rzucił hasło precz z wojskiem, a tow. Moraczewski kwestyę Gdańska i Lwowa bardzo niewyraźnie stawiał i tym sposobem bardzo utrudnił sprawę Gdańska i wschodnią, pozatem powysyłano jako przedstawicieli rządu ludzi tak niewyraźnych, którzy tak z lekkiem sercem wyzbywali się Spirzu i Orawy oraz Sląska cieszyńskiego, że dziś choć z ciężkiem sercem powiedzieć jednak musimy, przywódcy socyalistów polskich to nie Polacy, bo sprawa Polski im na sercu wcale nie leży, im leżą tylko sprawy międzynarodówki na sercu. O jakież inni są socyaliści niemieccy lub czescy. Carat runął, czy zostanie zniszczona burżuazya polska, przyszłość pokaże. Legiony walczyły za cudzą i naszą wolność, inni tę wolność mają a my jeszcze o naszą walczyć musimy — dzięki socyalistom. Obyśmy to zrozumieli!

---

# Głos uciśnionych.

Dopiero jeden numer „Naszego Tygodnika“ wpadł nam w ręce, a już poczułyśmy do niego jakiś większy pociąg niż do innych pisemek, które tutaj wychodzą. Czytałyśmy zaraz na pierwszej stronie, że „Nasz tygodnik“ będzie bronił praw ludu pracującego przed wszelkim wyzyskiem i uciskiem ze strony panów, kapitalistów i żydów. My służące czujemy się już bardzo uciśnione i wyzyskane. Już schodzimy na ostatni szczebel nędzy, która nam się bardzo daje odczuć w braku obuwia i odzieży. Służąca, która musi pracować 15—16 godzin dziennie, bierze najwyżej 40—50 K miesięcznej pensyi, a metr lichego płótna kosztuje 50 K., a para bucików 200—300 K. Z tego powodu te 40 lub 50 K tyle wartają co 50 halerzy przed wojną. I jak tu można za to się ubrać?

Dopóki byłyśmy pod rządami zaborczemi, dotąd znosiłyśmy ucisk i niedolę, bo przecież wolno było każdemu bezkarnie wyzyskiwać i uciskać biedny naród, ale teraz, gdy już możemy oddychać wolnym powietrzem, domagamy się także o swoje prawa.

Przed wyborami do sejmu przyznano nam prawo takie same jak innym bez względu na nasz stan i zawód. Obiecywano nam, że nam będzie wolno domagać się ulgi i polepszenia płacy. Wprawdzie tak pojedyńczo nic nie zrobimy same, ale złączyć się silnie i wszystkie razem wystąpić. Chociaż my jesteśmy służące, to przecież także jesteśmy cząstką społeczeństwa i obywatelkami Polski. Niczem przecież nie różnimy się od pracownic fabrycznych, a za robotnikiem i pracownicą fabryczną przemawia każdy, czy to ksiądz, czy żyd, czy socyalista lub inny jakiś pozorny dobroczyńca ludzkości, a o nas to tylko przed wyborami wiedziano.

Między służącami już teraz panuje wielkie rozgoryczenie na ucisk i niesprawiedliwość. Czasem czytamy w gazetach jak to gdzieindziej służące się organizują i domagają się ulgi (n. p. w Berlinie i na Węgęzech) no i otrzymują to czego żądały. Czy i my nie mogłybyśmy tak razem wystąpić i domagać się polepszenia bytu? Oj gdyby jeszcze nie ta lichwa! Apelujemy do naszych posłów okr. Bialskiego, na których i my rzuciły nasze głosy, aby się starali już tej lichwie odzieżowej kres położyć. Obiecywano, że wszelka lichwa ustanie, wyznaczono nawet wielkie kary na lichwiarzy, ale to tylko były obiecanki, bo coraz większa lichwa panuje, tak, że już prawie przechodzi ludzkie pojęcie, a nikt się jej nie stara zaradzić. Panowie posłowie! co wy tam robicie w tym sejmie? Czas już położyć koniec wszystkim nadużyciom! Spodziewamy się że „Nasz Tygodnik“ poprze naszą sprawę.

*Służące z Białej i Bielska.*

*Z Redakcyi.* Kwestya służących poruszona była już w Berlinie i Wiedniu, mówi się o niej i w Krakowie, gdzie powstała organizacya na statutach chrześcijańskich. U nas w Białej takaż organizacya jest; dlatego zachęcamy wszystkie służące z Białej i Bielska i okolicy, aby się licznie zapisywały do Koła służących (Dom katolicki), a wtedy organizacya może się stanowczo upomnieć o Wasze słuszne prawa.

---

## Jak Dr. Gross zagarnia majątek polski na cele partyjne?

Pow. Tow. zaliczkowe w Białej założone przez Polaków celem dźwignięcia ekonomicznego ludności polskiej i wyrwania jej z zależności od kapitałów niemieckich, zagarnął na wyłączną własność partyi socyalnodemokratycznej znany jej przywódca Dr. Gross. Od szeregu lat narzucał się tej instytucyi w różnym charakterze, głównie jednak jako obrońca prawny spraw Towarzystwa oczywiście za dobrą zapłatą, aż wreszcie upatrzywszy stosowną chwilę gdy Bank krajowy rozłączył się z Powiatowem Tow. Zaliczkowem i przeniósł się do innego lokalu, przystąpił do wykonania swych długoletnich zamiarów i nie mając względu na to, że wyrządza tem krzywdę społeczeństwu polskiemu, zagarnął długoletnią pracą stworzoną poważną już instytucyę finansową na swoje i swojej partyi cele.

Sprawa ta nie może być Polakom obojętną, gdyż Powiatowe Tow. zaliczkowe stało się właścicielem kamienicy, w której mieści się Czytelnia polska, którą wybudowano ofiarami całego społeczeństwa polskiego. Czytelnia polska sprzedając je Pow. Tow. zaliczkowemu w Białej jako instytucyi polskiej nie przypuszczała ani na chwilę, że Pow, Tow. zal. może kiedykolwiek być inne jak tylko polskie. Po zagarnięciu Towarzystwa przez partyę socyalną stało się jednak inaczej. Gospodarzem budynku Czytelni polskiej stał się Dr. Gross a nadto tak Towarzystwo gimn. Sokół jak i Katolickie stowarzyszenie rękodzielników w Białej najmujące lokale swe w domu niegdyś Czytelni polskiej są zawisłe teraz także od Dr. Grossa. Że tak jest istotnie dowodzi już okoliczność, że Dr. Gross wypowiedział sądownie najem Katolickiemu stowarzyszeniu rękodzielników w Białej i tylko przez wygranie procesu sądowego uchroniło się to stowarzyszenie przed wyrzuceniem go na bruk. Tylko tak dalej panie Grossie a niedługo wyrzucisz także Czytelnię polską i Towarzystwo „Sokół“ a na ich miejsce wprowadzisz międzynarodowych Niemców i Polaków. Dopókiż jednak będziesz panie Grossie igrał z uczuciami Polaków?

Ażeby obrazek ten był zupełny nie podobna pominąć milczeniem jakich sprzymierzeńców ma Dr. Gross w swej walce przeciw interesom polskim.

W dniu 16. kwietnia zwołał Dr. Gross nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Pow. Tow. zal. w Białej, celem wyboru nowych członków Rady nadzorczej. Mimo, że wybór ten nie był potrzebny bo trzej Polacy cofnęli swoją rezygnacyę nie chcąc oddawać Towarzystwa w ręce obce, pan Dr. Gross to zlekceważył i przeprowadził wybor innych członków Rady nadzorczej, trzech socyalno demokratów a to pp. Makucha, Dzikiego i Kupienia.

Aby się upewnić, że jego pomysł ostatecznego odsunięcia Polaków od rządów w Pow. Tow. zalicz. się powiedzie zawezwał na pomoc na dzień wyboru czy zgadniecie kogo? — Cichych spólników wszystkich swoich czynów w Białej to jest tutejszych kupców żydów. Więc długim sznurem pociągnęli na zgromadzenie pp. Bellak, Haffner, Reisfeld, Herman, Landau, Tochten, Krautmann, Marienstraus, Messner, Feiner, Borger, Rosenberg, Pastornak itp. współwyznawcy Dr. Grossa.

Polacy widząc ich przewagę założyli protest ustny i wyszli ze sali posiedzeń. Niezależnie od tego wnieśli też pisemny protest do Władz, od których wyczekują teraz sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Poraz pierwszy zatem w Białej zauważyliśmy w dniu 16. kwietnia odsłonięte oblicze tut. kupców żydowskich związanych serdecznymi nićmi z D-rem Grossem. Po raz pierwszy też Dr. Gross otwarcie wskazał, że jego praca jest wspólną z pracą żydów w Białej a środkiem do niej to ty międzynarodowy socyalisto Polaku i Niemcze.

Zapamiętajcie to sobie wszyscy dobrze chrześcijańscy robotnicy i robotnice w czyje to ręce wydani są przyjaciele polityczni D-ra Grossa i dokąd wiedzie ich droga.

My ze swej strony będziemy odtąd stale śledzić spółkę Dra Grossa z tut. kupcami żydowskimi i o niej będziemy Was zawsze na czas informować.

## Regulacya Białki.

Mieszkańcy wsi, położonych nad Białką, wiedzą dobrze, ile szkód wyrządza ta mała, ale bystra woda. Rok za rokiem idzie z wodą doskonała ziemia uprawna, po paru latach trudno poznać znajome brzegi.

Naprzód poszła wierzbina i drzewa — dużo ładnych dębów — a teraz wżera się już prąd podczas wylewów głęboko w łąki i czyste pola, na których doskonale udaje się zboże i ziemniaki. Kamienisty grunt obsypuje się wciąż — bez przeszkody. Może teraz, kiedy oba brzegi podlegają jednemu rządowi polskiemu, zdoła powiat wykołatać pomoc rządową, ażeby zabezpieczył kilka gmin od strasznych skutków powodzi (na przykład Komorowice) i uratować od zniszczenia dalsze obszary bardzo dobrej i potrzebnej gleby. Wobec braku pracy mogłoby sporo ludzi znaleźć odpowiedni zarobek.

Niech gminy, które ta sprawa obchodzi, porozumieją się z Zarządem pow. Kółek roln., tę ważną sprawę przedstawić wspólnie Starostwu, Delegatowi w Krakowie i Ministerstwu robót publicznych.

---

## Co sprawiła deputacya robotników w Warszawie.

Deputacya robotnicza, którą wiec chrześcijańskich robotników wysłał do rządu w Warszawie, przedstawiła w różnych ministeryach opłakane stosunki jakie panowały w naszym zagłębiu przemysłowym.

Odnośne ministerstwa, którym doręczono memeryały odpowiednie, przyrzekły pomoc naszemu zagłębiu. Pomoc ta faktycznie już nadchodzi. Surowiec bowiem, który zakupili fabrykanci w Wiedniu już zaczyna nadchodzić; pierwszy transport 13 wagonów już nadeszły, dalsze transporty są spodziewane w krótkim czasie. Z przyobiecanej pomocy żywnościowej nadeszło 7 wagonów mąki, która ma być tylko pomiędzy robotników po cenie K 1·84 za kg. rozdzieloną. Co do robót publicznych przyznano byłej Galicyi na razie 1 mil. K na te roboty i tu jeżeli starostwa nasze rychło zajmą się rozpoczęciem koniecznych robot publicznych jak regulacye rzek, poprawy dróg i t. p. będą na to roboty pieniądze wyasygnowane. Okazało się więc, że grosz robotniczy rzucony na tę delegacyę nie poszedł na marne, bo skutki już są widoczne. To też robotnicy powinni za to garnąć się do Polskiego Zjednoczenia zawodowego, które sprawą delegacyi się zajęło i odnośne memoryały zredagowało. Nie krzykiem i terorem chce ono zdobywać członków ale spokojną, realną pracą około polepszenia doli robotniczej. Dla tego żaden robotnik myślący po polsku nie powinien stronić od tej jedynie prawdziwej organizacyi robotniczej.

---

## Tymczasowe postanowienia
### o zasiłkach dla rodzin żołnierzy Wojska Polskiego.

1. Rodzinie żołnierza (podoficera), służącego w Wojsku Polskim, przysługuje za czas jego służby prawo do zasiłku pod warunkami poniżej skreślonemi.

2. A to:
a) jeżeli żołnierz przed wstąpieniem do służby w Wojsku Polskim łożył na utrzymanie rodziny,
b) jeżeli rodzina wskutek wstąpienia żołnierza do Wojska poniosła ubytek w dochodach i znajduje się w skutek tego w złem położeniu materyalnem.

3. Prawo ubiegania się o zasiłek mają następujący członkowie rodziny żołnierza (podoficera):
a) żona,
b) ślubne i nieślubne dzieci,
c) rodzeństwo,
d) rodzice.

4. Zasiłek wynosi miesięcznie:
dla żony 30 M.
dla innych członków rodziny 15 M.

5. Powyższy zasiłek przysługuje dzieciom żołnierza niezawiśle od dodatku, pobieranego na dzieci wraz z żołdem.

6. Rodzeństwu i dzieciom żołnierza (podoficera) może być przyznany zasiłek do ukończenia 16. roku życia.

7. Prawo rodziny do zasiku żołnierz (podoficer) zgłasza w oddziale (zakładzie), w którym pełni służby. Wszyscy obecnie służący żołnierze winni zgłosić prawo swych rodzin do zasiłku, bez względu na to, czy ich rodziny pobierają już zasiłek. W przeciwnym razie wypłata zasiłków zostanie wstrzymana.

8. O ile żołnierz (podoficer) wystąpi z Wojska w charakterze inwalidy, mogą być — aż do czasu otrzymywania przezeń zapomóg inwalidzkich, przyznane jego rodzinie w dalszym ciągu zasiłki, a to najdłużej przez 3 miesiące.

Podobnie rodziny po poległych i zmarłych mogą nadal pobierać zasiłki, a to do czasu przyznania wdowom i sierotom zapomóg (rent) wdowich i sierocych, jednakże najdłużej przez 3 miesiące.

Rodziny wziętych do niewoli i zaginionych pobierają nadal zasiłki. O ile żołnierz zmarł w niewoli, uważa się, że zmarł w czasie służby wojskowej.

9. Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych, które dotychczas otrzymywały zasiłki, pobierają je i nadal w dotychczasowej wysokości aż do czasu przyznania im zapomóg (rent) wdowich i sierocych.

Te same prawa przysługują żonie i dzieciom zaginionych i wziętych do niewoli.

10. Zasiłki przyznaje się na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, prowadzonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Od orzeczenia przyznającego zasiłek, względnie odmawiającego, nie przysługuje odwołanie się do jakiejkolwiek władzy.

11. Zasiłki wypłacają Powiatowe Kasy Państwowe.

12. Wszelkich informacyi w sprawach zasiłków udziela Sekcya Zaopatrzenia służących w Wojsku Polskim i ich rodzin. D. G. Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, ul. Srebrna L. 12, telefon 22155. Tam też można otrzymać formularze zgłoszeń o zasiłki.

Warszawa, 16. kwietnia 1919.

**Majewski** I. Wiceminister
Generał-Podporucznik

## Z odwiedzin w Kółku rolniczem w Osieku
### (13. kwietnia 1919.)

Kołko posiada we własnym domu sklep z mieszkaniem zapobiegliwego kierownika. Towary nabywa Zarząd po części przez Związek ekonom. w Krakowie (ale skarży się na ociężałą gospodarkę w Związku), rzadko w Składnicy bialskiej — bardzo odległej, zresztą, gdzie się uda.

Przewodniczący Kółka, bardzo miły i rozumny rolnik, czuwa troskliwie nad rozwojem Kółka i prowadzi dla swego użytku dokładny wykaz ruchu sklepowego. Nie wszędzie jeszcze panuje jego przekonanie, że za pracę trzeba dobrze płacić, ale zato żądać pracy sumiennej i wytrwałej.

Wieśniacy skarżyli się, że Biała nie pamiętała o nich podczas wojny. Część rolników była skłonna od dawna do stałej wymiany środków żywności dla aprowizacyi powiatu za potrzebne towary (materye, nici, skórę, naftę, cukier, wyroby żelazne), ale wobec lichwy sklepowej i obojętności Władzy, zmuszona była wymienić żywność gdzieindziej. Tak zła gospodarka, zaprowadzona przez smutnej pamięci Austryę — ciągłe rekwizycye — a zupełne zaniedbanie potrzeb wiejskich wywołało wzajemne rozgoryczenie miasta przeciw wsi i wsi przeciw miastu.

Wyczekiwany upadek Centrali, ustalenie granic Polski, wolny handel i sprawiedliwe rządy wybawią nas dopiero od tych kłopotów.

Stan gospodarstw w gminie bardzo piękny. Znać na nich bardzo korzystny wpływ wzorowej gospodarki dworskiej.

Bogata Kasa Reiffeisena, zdrenowanie pól gminnych, ochronka dla zimowego Kursu haftów, piękny, nowy kościół, dbałość o pomyślność Kółka świadczą o wytrwałej woli i obywatelskich uczuciach miejscowego proboszcza, ks. J. Hajosta, przywiązanego widocznie szczerze do swojej parafii.

Oddział kobiecy Kółka roln. prowadzi z pochwały godnem zamiłowaniem pani profesorowa Klęczarowa. Kobiety chętnie schodzą się na Jej pouczenie i prenumerują za jej pośrednictwem sporą ilość „Niewiasty katolickiej“.

Osiek, oddalony z jednej i drugiej strony od stacyi o 10 km. przeszło, czeka na zapowiadaną budowę kolei z Oświęcimia do Żywca; wtedy dopiero ożywią się stosunki Kółka ze Składnicą bialską i Zarządem powiatowym.

## Rozmaitości.

**Kwiecień-plecień** — robi nam niespodzianki, już wiosna na pięknie się zabrała, tymczasem w poniedziałek śmigusowy zamiast wodą, śniegiem dostaliśmy; byleby nie zaszkodził naszym zasiewom!

**W Bielsku jeszcze orzeł austryacki.** Na dworcu w Bielsku wydaje kasyerka zamiast biletów białe karteczki nie tylko świeżo po niemiecku drukowane, ale z dwugłowym orłem austryackim. Może władze odnośne przypomną zarządowi stacyi, aby stare orzełki już raz pochował, i używał języka urzędowego tj. polskiego, jak wszędzie, tak i na biletach.

**Naszym żołnierzom pod rozwagę.** Czy to ładnie, kiedy żołnierz polski, z orłem polskim używa w obcowaniu z drugimi, zwłaszcza w towarzystwie panien, języka niemieckiego. Czy te panie nie umią po polsku. Jeżeli nie umią, to niech się uczą, a my pracujmy nad tem; aby się jak najprędzej uczyły i nauczyły. Każdą rozmową po polsku przyczyniamy się do tego. Tak postępowali z nami Niemcy; tak postępują Czesi. Tak postępujmy i my: wyrażajmy się wszędzie i zawsze piękną naszą mową, a będą nas wszyscy szanowali. Na polskiej ziemi, polski żołnierz ma mówić chyba po polsku!

**Dom katolicki w Białej** — czem jest i jakie jego znaczenie, opiszemy w następnym numerze. Odbudowa wewnętrzna domu kosztowała do dzisiaj 65 tyś. koron; w tym roku musimy koniecznie wystawić obszerny ganek betonowy, zrobić wejścia porządne a bezpieczne, otynkować zewnątrz i dać nowe rynny. Dlatego z numerem dzisiejszym otwieramy rubrykę: Składki na Dom katolicki w Białej i prosimy wszystkich, aby się przyczynili do tego dzieła, które jest tak ważne w naszej pracy nad ludem. Niech tylko każdy, choć trochę da, ale niech da — a wystawimy naprawdę dzieło.

**Fundusz prasowy.** Któż nie zna potęgi prasy! Ona trzęsie całym światem. Ona urabia ludzi i robi ich dobrymi lub złymi. Wrogowie nasi, wrogowie Wiary i Ojczyzny miliony sypią na prasę. Jeżeli dziś n. p. bolszewizm się szerzy, wiecie czytelnicy czem najwięcej? prasą. Chcesz zatamować zło — składaj na fundusz prasowy. Chcesz urobić ludzi, aby byli dobrymi — poślij datek na fundusz prasowy. Chcesz, aby prawdziwy duch chrześcijański panował w narodzie — daj grosz na fundusz prasowy. Chrześcijanie! nie przypatrujcie się obojętnie złemu, ale starajcie się przez stworzenie silnego funduszu prasowego zło powstrzymać, a dobro rozsiewać! To jest jeden z najważniejszych obowiązków waszych dzisiejszej doby! Składki, które będziemy ogłaszać, prosimy przesyłać pod adresem: Biała, Dom katolicki, Fundusz prasowy.

**Bardzo ważny telegram.** „Na podstawie upoważnienia i wskazówek Ministerstwa Skarbu poleca się odtąd wypłatę zasiłków wojskowych wedle następujących zasad: po dzień 1. listopada 1918, wstecz zasiłków wojskowych się nie wypłaca. Od 1. listopada 1918 uprawnionymi do poboru zasiłków wojskowych są: 1) rodziny osób, które obecnie służą w armii polskiej; 2) rodziny byłych żołnierzy austryackich, którzy z powodów od nich niezależnych dotychczas do domu nie powrócili, a więc jeńców wojennych, o ile nie zachodzi uzasadnione podejrzenie, że służą w armii nieprzyjacielskiej; 3) rodziny inwalidów; 4) rodziny byłych żołnierzy austr. poległych lub zaginionych. Zasiłki te wypłacane być mogą tylko najbliższej rodzinie a więc rodzicom, dzieciom i żonom. Równocześnie asygnuję dla tamtejszego powiatu, celem wypłaty zasiłków wojskowych na razie kwotę K 100.000 i t. d.!

Delegat generalny Rządu dla Galicyi *Galecki.*“

**Co do amerykańskich zasiłków** dowiadujemy się, że wszystkie zasiłki amerykańskie będą wypłacone do końca marca b. r.; a także wszystkie prośby o takiż zasiłek, wniesione po koniec marca ewentualnie będą uwzględnione.

**Aprowizacya.** Słoninę amerykańską rozdziela się; przed końcem tego miesiąca zadysponowano na nasz powiat 20 wagonów mąki, oprócz tego robotnicy dostali 6 wagonów mąki, którą pod kontrolą będzie się rozdawało wszystkim fabrykom. Ziemniaków nowe transporty przychodzą z Poznańskiego. Przy pomocy Boskiej przejdziemy przednowek szczęśliwie.

**Socyaliści puszczają farbę.** W drodze z Żywca do Bielska jechałem w pociągu z kilku żydami. W rozmowie żydzi wygadali się, że bolszewicy już są w Podwołoczyskach i idą na Galicyę i mogą być wnet u nas. Powiedziałem, że robotnik chrześcijański i polski nigdy nie pójdzie z bolszewikami i nie pozwoli się im rozszerzyć na naszej ziemi. A jeden żyd z długim orlim nosem na to: Nu, to ja na to panu coś powiem; ja jestem w kopalni w Brzeszczach!! mów tam pan z każdym robotnikiem, a wszyscy robotnicy, a jest ich 4.000, to jest jeden bolszewik. Bracia socyaliści, patrzcie dokąd Was wasi żydowscy agitatorzy prowadzą. Czy nie lepiej wziąć się do cichej, porządnej pracy w duchu chrześcijańskim?! *Jeden z Porąbki.*

**Z Kaniowa.** — *Zapytanie do Władz.* Dnia 16. bm. skonfiskowała żandarmerya w Kaniowie jedenaście sztuk cieląt w chwili, gdy szajka różnych bandlarzy-paskarzy (wśród nich tutejszy sklepikarz M. Gutter), chciała je przemycić przez granicę, uważając, że u nas Wielki post — a więc grzech mięso jeść — lepiej niech bracia Prusacy grzech popełnią. Jest podobno jakiś „ukaz", że kto przemycane towary przychwyci w nagrodę otrzymuje jakąś część skonfiskowanych rzeczy. Więc trzy cielęta dostały się w nagrodę żandarmeryi liczącej 9 osób, a dwa dostała wojskowa straż pograniczna licząca około 40 osób. Bylibyśmy bardzo ciekawi dowiedzieć się, jak się ma sprawa z wyznaczaniem takich nagród. Ale jeszcze ciekawsi jesteśmy w tym wypadku, *co się stało z pozostałemi sześciu cielętami.* Zdaniem naszem rzeczy skonfiskowane paskarzom, powinnyby przedewszystkiem dostać się do rąk najbiedniejszych i to pod kontrolą publiczną ludzi budzących zaufanie. Załatwianie takich podziałów „wśród swoich", łatwo nasunąć może podejrzenie, że rzeczy odebrane jednym paskarzym, dostają się tylko w ręce drugich uprzywilejowanych paskarzy. Czekamy wyjaśnień!!

**Z Warszawy.** Będąc w Warszawie we wterek i środę zeszłego tygodnia w rozmaitych sprawach, poszedłem do ministra robót publicznych p. Pruchnika, aby się dowiedzieć, co jest z naszymi planami pracy (regulacye i drogowe) dla bezrobotnych. P. Minister oświadczył, że powiat już dawno powinien rozpocząć prace, bo pieniądze już wyasygnowano na ręce p. Delegata w Krakowie (na razie 1 milion koron na nasz powiat) ministerstwo zaś ze swej strony z pewnością uchwali kredyta dalsze na powiat, o którym p. Minister wie, że bardzo potrzebuje. Przyrzekł też jak najszersze poparcie. Prosimy więc p. Starostę, aby sprawą tych robót zajął się jak najenergiczniej i w najkrótszym czasie.

W sprawach zasiłkowych otrzymaliśmy wyjaśnienia, że wszystkie zasiłki czy za inwalidów, czy po poginionych lub poległych reguluje się i porządkuje. Ogłaszaliśmy już w „Naszym Tygodniku, że robią się nowe spisy inwalidów właśnie w tym celu.

Dziś ogłaszamy ważne rozporządzenie co do zaopatrzenia rodzin żołnierzy wojska polskiego, które otrzymaliśmy od pierwszego wiceministra spraw wojsk. p. Majewskiego. W rozmowie oświadczył p. wiceminister, że dobro ludu i zabezpieczenie doli rodzin żołnierzy polskich leży mu na sercu, sam pochodzi z oświęcimskiego i zna nasze stosunki, tylko cierpliwości, bo wszystkiego naraz nie można zrobić. *X. Mączyński.*

**Psu na budę!** „Tygodnik bialski" uważa się za pismo zorganizowanych robotników i małorolników, a więc ich interesów przedewszystkiem powinien bronić.

Nie mamy nic przeciwko temu, brońcie się jak możecie. Ale te interesa panowie z „Tygodnika" rozciągają na takie dziedziny, które z temi „interesami" nie mają nic wspólnego.

Bo oto czytając skrzętnie ów „Tygodnik" nabrałem do niego odrazy. W dwóch numerach były te rzeczy: oto z radością opisywali ci panowie, że księża mają się żenić, na szczęście nie u nas, lecz w Czechach. I znowu, że niejaki X. Jetzinger zgłosił publicznie swe przystąpienie do partyi socyalistycznej. A to zdarzenie „Tygodnik" ogłasza jako „godny naśladowania przykład". (Odbite żywcem z czerwonego „Naprzodu" i „Prawa ludu").

Powiedźcie mi, panowie, co to ma do czynienia z interesami małorolników i robotników?

Nie rozchodzi mi się o księży, ani ich bronić nie myślę. Ale wy, co dziś tak ujadacie na to, że zdzierają, że ksiądz to tosamo, co złodziej, czy wy tę żeniaczkę szczerze im zalecacie?

Jakby też oni zdzierali, gdyby tak mieli żony i dzieci. Przecie to chyba nie leży w waszym interesie, którego bronicie. *A. W.*

---

**Zawiadomienie.**

W niedzielę, 27. bm. urządza Koło służących „Swięcone" w sali Domu katolickiego. Początek o godz. 5. Wstęp dla członkiń wolny. Goście wprowadzeni przez członkinie mile widziani. Program urozmaicony.

---

**Robotnicy, robotnice, Kółkowcy**

**rozszerzajcie zawsze „Nasz Tygodnik", piszcie do niego i brońcie przed napaściami.**



Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej.